

zapomina się, że Rosja jest równie żywotnie zainteresowana w pozyskaniu zachodniej technologii. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że ambasador nie bez satysfakcji podkreślił, iż jego kraj nie jest dziś zainteresowany importem gazu z terytorium Rosji. Te dostawy stanowią jedynie 10% fińskiego importu tego surowca. Stąd też Finlandia, o co pytał A. Sakson, nie zamierza uczestniczyć kapitałowo w budowie gazociągu bałtyckiego, wspólnej inwestycji niemiecko-rosyjskiej. Co więcej prelegent wyraził pełne zaufanie do przewidzianych tutaj standardów technicznych. Konieczność rygorystycznego przestrzegania bardzo wygórowanych norm unijnych utwierdza go w przekonaniu, że inwestycja ta nie pociągnie za sobą katastrofy ekologicznej, czego tak bardzo obawiają się społeczeństwa Polski i Szwecji. Tzw. wymiar wschodni Unii Europejskiej pojawił się raz jeszcze w pytaniu mgr. R. Grodzkiego, który zapytał o możliwość wprowadzenia przez Brukselę sankcji wobec Białorusi, podobnie jak to uczyniono w stosunku do Iranu. Ambasador przyznał, że nie znana jest mu taka propozycja. Zauważył jednocześnie, że reżim Łukaszenki stanowi swego rodzaju wyzwanie dla dzisiejszej Europy. Praktyka dotychczasowa pokazała jednak, że sankcje nie zawsze są najlepszym instrumentem pozwalającym na szybsze włączenie kraju rządzonego przez dyktatorów do rodziny respektujących prawa człowieka państw demokratycznych. Występująca w dyskusji jako ostatnia dr I. Romiszewska spytała gościa z Finlandii czym należy tłumaczyć, potwierdzany badaniami opinii publicznej, stosunkowo niewielki entuzjazm Finów dla Unii Europejskiej w sytuacji, gdy kraj ten zaliczany jest przez fachowców do tych, które w najlepszy sposób wykorzystały członkostwo w ugrupowaniu. Potwierdzając słuszność postawionej tezy J. Store przyznał, że nie jest w stanie udzielić wyczerpującej odpowiedzi co do przyczyn sceptycyzmu swoich rodaków. Przypomniał jedynie, że przełom lat 80. i 90. to lata głębokiego kryzysu fińskiej gospodarki. Symbolem zaś sukcesu gospodarki tego kraju stała się *Nokia*. Jej powodzenie związane jest w tym kraju z własną przedsiębiorczością, a nie koniecznością przynależnością do Unii Europejskiej

Tomasz Budnikowski

POLACY I NIEMCY W UNII EUROPEJSKIEJ POLA KONFLIKTÓW I PŁASZCZYZNY WSPÓŁPRACY

Przypadająca w tym roku 15. rocznica podpisania polsko-niemieckiego Układu o dobrej współpracy i przyjaznym sąsiedztwie stała się przesłanką do zorganizowania w dniu 24 listopada 2006 r. w Poznaniu międzynarodowej konferencji naukowej „Polacy i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy”. Wśród głównych organizatorów znaleźli się: Instytut Zachodni, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Fundacja Róży Luksemburg oraz kwartalnik „WeltTrends”.

Otwierając konferencję prof. Czesław Mojsiewicz stwierdził, że konflikty to pole zainteresowania mediów, które sprawnie je nagłaśniają, a zadaniem uniwersytetów oraz naukowców, powinno być poszukiwanie porozumienia i zrozumienia intencji partnera. Definiowanie płaszczyzn porozumienia, analiza doświadczeń w ustalaniu wspólnych interesów oraz współpracy w polityce zagranicznej, również na forum Unii Europejskiej to

główne nurty wykładów i dyskusji toczonych w ramach konferencji. Nie zabrakło jednak także tematów trudnych, wskazujących na sporne kwestie w polityce, zwłaszcza zagranicznej, obu krajów.

W otwierającym konferencję wykładzie prof. Bogdan Koszel omówił wspieranie przez Niemcy transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej, motywowane poczuciem odpowiedzialności za historię i rozwój europejskiej gospodarki wolnorynkowej oraz interesami bezpieczeństwa. Referent zaakcentował sprawy, które wpłynęły na oziębienie relacji polsko-niemieckich oraz zahamowanie procesów negocjacyjnych i usztywnienie stanowisk obu stron. Należały do nich dyskusje o wypędzeniach w Niemczech oraz strategia rokowań rządu Jerzego Buzka w Polsce, zakładająca m.in. długi okres przejściowy na zakup ziemi przez cudzoziemców lub żądanie natychmiastowego otwarcia rynków pracy dla Polaków. Po okresie niepokoju Polaków, co do niemieckiego poparcia dla członkostwa wschodniego sąsiada Niemiec w Unii Europejskiej, spowodowanym *Realpolitik* kanclerza Schrödera, kopenhaskie oświadczenie tego samego kanclerza, iż poszerzenie Unii bez Polski jest nie do pomyślenia, wzmocniło pozycję polskich negocjatorów. Zdaniem B. Koszela w dyskusji polsko-niemieckiej z lat dziewięćdziesiątych i na początku XXI w., mimo niewątpliwych osiągnięć, zabrakło jednak pytania o to, jak współdziałać i kształtować wspólne interesy z szacunkiem dla partnera i w interesie własnej gospodarki.

W wykładzie na temat polityki wschodniej rządu Wielkiej Koalicji *CDU/CSU* i *SPD*, sprawującej rządu w Niemczech od 2005 r., dr hab. Jochen Franzke dokonał przeglądu zmian w polityce zagranicznej niemieckiego rządu, uważanej za pole jego największych sukcesów. Do najważniejszych zmian J. Franzke zaliczył zacieśnienie stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, zaangażowanie w proces akceptacji europejskiego traktatu konstytucyjnego oraz nową niemiecką *Ostpolitik*, znacznie różniącą się od polityki kanclerza Schrödera, bowiem za głównych partnerów uznającą, obok Rosji, także Polskę, Ukrainę, Słowację i Węgry, a skierowaną także pod adresem Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i państw kaukaskich (obszaru tzw. *Zwischeneuropa*). J. Franzke podkreślił, iż Niemcy dążą do prowadzenia ze swoimi sąsiadami wspólnej polityki wobec Rosji, a polityka rządu Angeli Merkel charakteryzuje się znacznie większym dystansem wobec rosyjskiego partnera (co widoczne jest w dyskusji nad budzącym duże kontrowersje, szczególnie w Polsce, gazociągiem północnym). Poszukując alternatywnych rozwiązań energetycznych, A. Merkel wskazuje, iż dla Niemiec istotne jest także odnajdywanie wspólnych wartości łączących oba mocarstwa, a mówienie o akceptacji dla autorytarnego i imperialistycznego reżimu w Rosji jest dużą przesadą. J. Franzke sugerował także, że okres sprawowania przez Niemcy prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, kraj ten wykorzysta między innymi do rozwiązania problemów rzutujących na relację UE – Rosja.

Brak perspektyw na przywrócenie równowagi na forum Unii Europejskiej i wątpliwości co do możliwości pojawienia się nowych inicjatyw i rozwiązań odnośnie do Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy w okresie prezydencji niemieckiej ukazał w swoim wystąpieniu dr hab. Zbigniew Czachór. Stwierdził on, iż nadzieje pokładane w roku 2007 są zdecydowanie przesadzone, a niemieckie przewodnictwo w Radzie doprowadzi raczej do pogłębienia, niż załagodzenia europejskiego konfliktu.

Przeciwnego zdania był prof. Heinz Kleger, którego zdaniem już na szczycie końcowym niemieckiej prezydencji w czerwcu 2007 r. powinny być przedstawione plany dotyczące Konstytucji, a do końca tego roku – na zakończenie prezydencji Słowenii, projekt traktatu powinien być gotowy. Jego zdaniem, mimo iż traktat ratyfikowany został już przez

16 państw, zasadniczym problemem Unii Europejskiej jest obecnie brak silnej legitymacji i przejrzystości jej polityki. Za główne zadanie prezydencji niemieckiej uznał więc otwarcie dyskusji nad metodami jej umocnienia i prawdziwą europejską demokracją. H. Kleger krytycznie odniósł się do stanowiska Polski w sprawie Traktatu, zarzucając brak dojrzałości oraz świadomości, jakiej Konstytucji Polska chce. Dyskusję nad traktatem w Polsce nazwał selektywną, bez szerszego zaangażowania w nią społeczeństwa, co miało jednak miejsce w wielu krajach europejskich, także w tych, w których Konstytucji nie ratyfikowano. Zdaniem H. Klegera w związku z perspektywą pogłębiania się heterogenii i pluralizmu w Unii Europejskiej, zwiększenie efektywności jej działań oraz rozwój demokracji partycypacyjnej jest jedynym właściwym kierunkiem rozwoju jednoczącej się Europy.

Na ciekawą płaszczyznę współpracy Polski i Niemiec wskazał dr Krzysztof Malinowski. Uznał on, że oba państwa otwarte są na współpracę w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej, Bezpieczeństwa i Obrony. Udział Polski w tworzeniu *ESDP* ma rozpraszać obawy o jej konkurencyjność wobec *NATO*. Jednocześnie za komplementarnym podziałem zadań pomiędzy *NATO* i *ESDP* opowiadają się także Niemcy. Mimo licznych różnic w interpretowaniu roli *ESDP*, udział obu państw we wspólnych misjach stabilizacyjnych, wspólne inicjatywy *Ostpolitik*, współpraca w ramach Trójkąta Weimarskiego, wspólne zaangażowanie w działania *battle groups* i wspólny sprzeciw wobec osłabiania roli *NATO* w Europie, dają nadzieję, iż to właśnie polityka bezpieczeństwa może stać się płaszczyzną odnowienia partnerstwa politycznego Polski i Niemiec.

Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w kontekście wyzwań związanych z europejskim rynkiem pracy, a zwłaszcza przyjęcie w połowie listopada 2006 r. przez Parlament Europejski tzw. dyrektywy usługowej, stały się głównym tematem wystąpienia dr. Tomasza Szymczyńskiego. Odniósł się on do różnic w zaangażowaniu obu państw w dyskusję nad urealnieniem swobodnego przepływu pracowników przez europejskie granice, wynikające z różnic w polityce socjalnej Niemiec i Polski.

Dr Holger Politt wskazał na brak dyskusji o przyszłości integracji europejskiej w kontekście referendum konstytucyjnych w poszczególnych państwach członkowskich. Podkreślając ograniczenie jej do wąskiego grona polityków, ukazał wypływające z tego poczucie zagubienia i dezorientacji obywateli. Akcentował przy tym niezaprzeczalną rolę fundacji, w tym Fundacji Róża Luksemburg, w działaniach na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego, aktywizacji dyskusji partnerów społecznych oraz wspierania związków zawodowych w oddziaływaniu na kształt relacji społecznych.

Przytaczając przykłady z niemieckich gazet, dr Izabela Janicka omówiła zagadnienie stosunku niemieckiej opinii publicznej i polityków do wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Polsce w 2005 r., wskazując na zdecydowaną sympatię prasy wobec proeuropejskiej Platformy Obywatelskiej i jej lidera – Donalda Tuska. Podkreśliła uznanie wyników wyborów w Polsce przez niemiecką prasę za „drugie rozstanie z postkomunistami” oraz obawy publicystów przed trudnym partnerstwem z Polską wobec możliwości ukonstytuowania się koalicyjnych rządów PO-PiS. Bardzo negatywnie odebrane zostało w Niemczech „zagrywanie przez PiS niemiecką kartą” – przykład „dziadka w *Wermachcie*”, nazwane nawet w niemieckiej prasie „poszukiwaniem wroga tam, gdzie go nie ma”.

Na uwagę zasługują wystąpienia młodszych pracowników naukowych INPiD. Mgr Agnieszka Bielawska omówiła zagadnienie poparcia procesu integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi i Unią Europejską przez Niemiecki Kościół Rzymskokatolicki i Ewangelicki Kościół Niemiec, określając główną myśl zaangażowania niemieckich kościołów

w rozszerzenie, a jednocześnie pogłębianie integracji europejskiej jako „Przebaczenie, pokój, wolność i sprawiedliwość”. Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce i Niemczech były głównym tematem wystąpienia mgr. Adama Barabasza. Prelegent, wskazując na niską – 20,8% – frekwencję w wyborach w Polsce oraz proporcjonalnie wysoki wynik wyborczy antyunijnej LPR, a także przegraną *SPD* w Niemczech, zwrócił uwagę na zaangażowanie obu społeczeństw raczej w sprawy wewnętrzne niż europejskie, a także na rosnącą frustrację społeczną i kryzys europejskości. Kwestia gazociągu łączącego Niemcy i Rosję jako newralgiczny temat w stosunkach polsko-niemieckich stała się tematem wystąpień mgr. Marcina Piechockiego i mgr. Remigiusza Rosickiego. Prelegenci podjęli tematy politycznych reakcji na podpisanie porozumień między prezydentem Putinem i kanclerzem Schröderem, w tym wypowiedzi niefortunnych, zaogniających konflikt pomiędzy Polską i Niemcami na tym polu, na trudną sytuację energetyczną Polski z niego wynikającą oraz na próby złagodzenia tego napięcia poprzez inicjatywy kanclerz Merkel. Dyskusje o polskiej polityce bezpieczeństwa energetycznego, zakładającej samowystarczalność, niezawodność dostaw, dywersyfikację stron-dostawców i źródeł energii oraz o kierowanie się uwarunkowaniami ekonomicznymi (cena i koszty uzyskania), ujawniły, zdaniem prelegentów, iż wsparcie Niemiec będzie niezwykle istotne dla choć częściowej jej realizacji. Mgr Julia Misztal wskazała na miejsce Polski w polityce Partii Zielonych w RFN w latach 1998-2005. Równocześnie zwróciła uwagę na znaczenie dla kształtu niemieckiej polityki zagranicznej braku doświadczeń wojennych jej twórców – młodych polityków z byłego RFN oraz promowanie Polski jako równorzędnego partnera wśród państw europejskich. Tą część konferencji zamknęło wystąpienie mgr Aleksandry Kruk na temat reakcji polskich polityków, działaczy społecznych, twórców kultury i dziennikarzy na wystąpienie Güntera Grassa, w którym przyznał się on do kilkumiesięcznej służby w oddziałach *SS* w końcowym etapie II wojny światowej. Prelegentka przytoczyła główne zarzuty oraz argumenty na obronę laureata Nagrody Nobla. Ocena moralisty i demaskatora zachowań ludzi uwikłanych w nazizm zawarta została w refleksji: „wymaga się od niektórych ludzi więcej, niż od innych”.

Na zakończenie konferencji odbyła się dyskusja podiumowa pt. „15-lecie polsko-niemieckiego układu o dobrej współpracy i przyjaznym sąsiedztwie. Oceny i wyzwania”, moderowana przez prof. Jadwigę Kiwerską z Instytutu Zachodniego. Wzięli w niej udział prof. Gerry Woop, dr Holger Politt oraz prof. Andrzej Sakson.

Rozpoczynając dyskusję prof. Kiwerska podkreśliła, że z Układem o dobrej współpracy i przyjaznym sąsiedztwie obie strony, a szczególnie strona polska wiązały duże nadzieje, nazywając go „zakończeniem czasu trudnego sąsiedztwa”. Prelegenci zostali poproszeni o ocenę układu z perspektywy 15 lat ze względu na warunki jakie stworzył. G. Woop zwrócił uwagę na myśl przewodnią Układu – potwierdzał on wspólną granicę, a więc temat sporny od dziesięcioleci. Jego zdaniem spotkanie się obu państw: Polski i Niemiec w zjednoczonej Europie świadczy o wypełnieniu słów zawartych w preambule Układu – po wzięciu przez oba państwa odpowiedzialności za historię oraz pozytywne tradycje współpracy, zapowiedziano zmianę w stosunkach wzajemnych oraz realizację wspólnych interesów. Istotą Układu jest jednak to, by żył on poprzez działania społeczne, a współpraca wychodziła poza instytucje rządowe i włączała przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. Zdaniem A. Saksona, Układ z 1991 r., stanowiący uzupełnienie podpisanego rok wcześniej traktatu granicznego pomiędzy Polską a Niemcami, zapewnił obu krajom poczucie wzajemnej przewidywalności. Stał się on fundamentem zmian w stosunkach polsko-niemieckich i współpracy politycznej w latach dziewięćdziesiątych. Jego ratyfikacja otworzyła Polsce drogę do negocjacji

uczestnictwa w procesach integracji europejskiej, a także umożliwiła rozpoczęcie trudnego procesu pojednania. H. Politt uznał jednak, że doceniając znaczenie oraz pozytywne konsekwencje zawarcia Układu, konieczna jest także świadomość, iż jego żywotność już minęła, a zawarte w nim treści nie do końca odpowiadają bieżącej sytuacji politycznej oraz relacjom pomiędzy Niemcami i Polską.

Odpowiadając na pytanie o przyczyny kryzysu polsko-niemieckiej wspólnoty interesów, prelegenci zwracali uwagę na niefortunne zachowania polityków obu stron, błędy w zachowaniach szefów dyplomacji, działania Związku Wypędzonych oraz ciągle powracanie do dyskusji o granicach przez stronę niemiecką, nawet, jeśli argumenty rewizjonistów nie spotykają się z szerszym poparciem społecznym. A. Sakson nie ukrywał zdumienia, że po dziesiątkach konferencji, dyskusji i innych inicjatyw mających na celu ugruntowanie niemiecko-polskiego pojednania, „dopadły nas znowu duchy przeszłości”. Jego zdaniem na relacjach z Polską zaważyła także próba zdefiniowania przez Niemcy swojej nowej roli na arenie międzynarodowej, a zwłaszcza stosunek do wojny w Iraku, budowanie relacji ze Stanami Zjednoczonymi, zaangażowanie Niemiec w procesy integracji europejskiej, a zwłaszcza w przygotowanie Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy oraz polityka bezpieczeństwa energetycznego Niemiec. Trudna do zaakceptowania w Polsce jest także postulowana w Niemczech przynależność do „europejskiej wspólnoty ofiar”. G. Woop, odnosząc się do stosunków polsko-niemieckich w połowie pierwszego dziesięciolecia XXI w., sprzeciwił się nazywaniu ich gorszymi. Sugerował mówienie raczej o mniejszej dynamice, braku wizji i większej wrażliwości stosunków wzajemnych. Wrażliwość ta ma jego zdaniem swoje źródło w różnicach interesów obu państw. Nie pomijając płaszczyzn trudnych, takich jak brak rozliczenia z przeszłością byłych wschodnich krajów federacji oraz dyskusje o rozrachunkach będące „wodą na młyn” dla „wypędzonych”, zwrócił uwagę na wymianę kulturalną, dającą nowe możliwości współpracy. Za najskuteczniejsze narzędzie dynamizowania dialogu prelegenci zgodnie uznali wspieranie wymiany młodzieży oraz rozwój turystyki, które mogą pomóc zmienić sposób myślenia, wynikający ze złych doświadczeń lub w ogóle – z braku doświadczeń.

Joanna Nitka

Welt

Trends

Zeitschrift für
Internationale Politik und
Vergleichende Studien

„WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik und vergleichende Studien” jest kwartalnikiem z zakresu politologicznych studiów porównawczych, wydawanym od 1993 r. wspólnie przez „WeltTrends Verein” i Instytut Zachodni w Poznaniu, przy wsparciu Uniwersytetu w Poczdamie.

Każdy numer pisma składa się z bloku artykułów związanym z hasłem przewodnim danego numeru, polemik oraz działu zawierającego artykuły dotyczące innych zagadnień. Integralnym elementem pisma są recenzje i sprawozdania z konferencji naukowych.

Dotychczas ukazało się 51 tematycznych numerów. Spis treści każdego numeru jest dostępny w języku polskim i angielskim na stronie internetowej: www.welttrends.de, wersja w języku polskim na stronie: www.uni-potsdam.de

Numer 53/2006/2007 zawiera następujące teksty

Thema: Rotes China Global

Kay Möller	Der Beijing-Bluff – Chinas Außenpolitik
Yu-ru Lian	Chinas Wandel und die Welt
Gunter Schubert	Taiwanstraße – „Dynamischer” Status quo in der Taiwanstraße
Roland Banken	Partnerschaft mit Kalkül – Zum Verhältnis Chinas und Russlands
Thomas Heberer	Party State im „Reich der Mitte” – Zum politischen System in China
Jan Prieue	Kein Ende in Sicht? Wirtschaftswachstum in China
Helmut Fessen	Auslandschinesen in Südostasien
Kai Kleinwächter	Jan Uhlemann, China, Deutschland, Europäische Union. Statistische Angaben

Forum: Rot-grüne Entwicklungspolitik

Roland Drubig	Zwiespältige Bilanz. Entwicklungspolitische Arbeit unter Rot-Grün
Denise Dittrich	Politik der kleinen Schritte. Zur Bilanz rot-grüner Entwicklungspolitik
Klaus-Jürgen Hedrich	Entwicklungszusammenarbeit unter Rot-Grün